Należność pocztowa uiszczona ryczałtem

Białystok, Niedziela 26 Kwietnia 1931 r.

Cena 20 gr

GŁOS ZIEMI BIAŁOSTOCKIEJ

Rok II

Redaktor Naczelny JAN WALEWSKI
Redakcja i Administracja Św. Rocha № 3, telefon № 10-06 i 2-73

Nr. 95 (166)

„ROBOTNIK" INFORMATOREM PISM BOLSZEWICKICH

Białystok dn. 26 kwietnia 1931 r

Czołowy organ partyjno-politycznej i zabłąkanej w ślepy zaułek demagogji politycznej PPS. CKW. „Robotnik" w numerze z dnia 1 kwietnia b.r. podał wiadomość, wylęgłą w mózgu nieświadomego rzeczy reportera, iż Białystok zamyka wszystkie swoje fabryki włókiennicze, wobec czego 20 tysięcy robotników włókienniczych znajdzie się na bruku

Podając tę wiadomość, „Robotnik" nie chce wziąć tego kłamstwa na siebie, powołuje sie na pisma łódzkie, a w tytule: „Unieruchomienie fabryk włókienniczych w Białymstoku" stawia znak zapytania.

Ale gdy dnia następnego Polska Agencja Telegraficzna, zaczerpnąwszy wiadomość u źródeł, zdementowała tę pogłoskę, to „Robotnik" na ten temat nie napisał ani słowa. Zaniemówił zupełnie, nie troszcząc się wcale o to, że tego rodzaju wiadomość musi wywołać w społeczeństwie niepokój. A tymczasem rzucony kamień do wody spowodował powstanie fal. które coraz szerszymi kręgami rozeszły się w różnych kierunkach i trafiły aż... do Bolszewji.

Jeden z organów moskiewskiej międzynarodówki, szukający, jak zresztą wszystkie inne, pozostające pod bezwzględnym dyktandem władców Kremla, dziury w całem, uświadamiający proletarjat swój i krajów innych o tem, że burżuazyjna Europa dzięki swej nieudolnej polityce i zachłanności kapitału kopie sobie grób i przystosowuje systematyczny grunt dla wszechświatowej rewolucji. mianowicie „Zwiezda", wychodząca w Mińsku, podchwyciła z wielkim aplauzem wiadomość „Robotnika" i podała ją, już jako pewną, komentując ją oczywiście na swój sposób i roniąc krokodyle łzy na skutek rzekomego katastrofalnego losu warstw robotniczych w Polsce.

Ale żeby przygwoździć kłamstwo „Robotnika", a tem samem i kłamstwo adherenta z pod znaków III międzynarodówki, zajrzyjmy do statystyki, która zawsze przemawia najbardziej zrozumiałym językiem.

Nie kto inny, tylko właśnie statystyka i fakty stwierdzają, że pod koniec marca 1926 roku w Białymstoku STANĘŁY ABSOLUTNIE WSZYSTKIE NAWET NAJMNIEJSZE ZAKŁADY WŁÓKIENNICZE i że wtedy z natury rzeczy stan bezrobocia w tym dziale przemysłu wzrósł do punktu kulminacyjnego i WYRAZIŁ SIĘ CYFRĄ 4.820 BEZROBOTNYCH WŁÓKNIARZY. Oto faktyczna liczba włókniarzy w Białymstoku.

Oczywiście jest rzeczą jasną i zrozumiałą, że gdyby puszczono w ruch te drobne zakłady, które były urządzone bardzo prymitywnie, a mimo to przed wojną nabywców znajdowały, to liczbę robotników włókniarzy w Białymstoku możnaby podnieść, najwyżej jednak do 7 — 8 tysięcy. Ale przecież ani „Robotnikowi", ani „Zwiezdzie", reklamującej przecież bolszewicką „piatiletkę", której podobno celem jest zorganizowanie przemysłu na zasadach nowoczesnych, nie śniło się chyba, żeby po wojnie zaczęło żyć to, co zginęło śmiercią naturalną, jako nieudolne i nieprzystosowane do życia współczesnego.

Z jakiego przeto punktu nie rozpatrywalibyśmy tę sprawę, musimy cyfrę 5.000 włókniarzy przyjąć jako najbardziej zbliżoną do rzeczywistości.

Jakim cudem „Robotnik" doszedł do 20 tysięcy bezrobotnych włókniarzy w Białymstoku, tego nie można w żaden sposób pojąć, ani zrozumieć.

A jak się przedstawia stan bezrobocia w dziale włókienniczym w roku bieżącym? Oto punktem kulminacyjnym był dzień 1 lutego, kiedy liczba bezrobotnych włókniarzy wynosiła 2.856, dnia 1 marca 2.826, dnia 1 kwietnia 2.784, zaś dnia 19 kwietnia 2.562.

Z tego wynika, że notatka P.A.T., głosząca że „w miesiącu kwietniu spodziewane jest dalsze uruchomienie fabryk", była opartą na zdrowym rozumie i niezamąconej bielmem partyjnem obserwacji zjawisk życia chwili bieżącej.

Dla „Robotnika" te rzeczy jednak nie istnieją, albowiem organ ten poczytuje sobie za swój obowiązek mącić spokój w społeczeństwie i wywracać rzeczywistość do góry nogami, a ponadto wysługiwać się prasie bolszewickiej.

Tylko w ten sposób można sobie wytłumaczyć przyczyny, dla których organ wiecznie wojującego radykalizmu i skostniałej opozycji alarmuje opinję publiczną wyssanemi z palca pogłoskami.

Zakończenie nadzwyczajnej sesji sejmowej

Strzały demagogji trafiły w próżnię

WARSZAWA, 26. IV. (PAT). Izba przystąpiła odrazu do wniosku Klubu Narodowego, żądającego ustąpienia Rady Ministrów. Wniosek ten uzupełnił poseł Rybarski (Klub Narodowy) dwoma wywodami, przedewszystkiem chęcią dania wyrazu reakcji przeciwko złamaniu Konstytucji, przez ograniczenie prac Sejmu do jednej tylko sprawy, oraz chęcią poddania ocenie obecnego położenia Państwa i działalność Rządu na tem tle. Mówca wywodził, że Konstytucja zna sesję zwyczajną i nadzwyczajną i czyni różnice tylko w sposobie ich zwoływania. Nie zna natomiast różnic w uprawnieniach Sejmu i posłów w czasie trwania jednej lub drugiej sesji. Zdaniem mówcy nie było praktycznego powodu ograniczenia prawa Sejmu, chodziło zaś tylko o urzeczywistnienie nowego ustroju drogą faktu o przekształcenie praw dowolną interpretacją. Dalej mówca wytyka błędy zapoczątkowanej przed paru miesiącami polityki zniżki cen. Wkońcu zarzuca Rządowi, że przedewszystkiem zajęty jest troską utrzymania się przy władzy.

Poseł Car (BBWR) zaznacza, że z chwilą kiedy Sejm po kilkutygodniowej przerwie zbiera się dla nowych obrad nad sprawą ściśle określoną przez Prezydenta w jego orędziu. Sejm powinien się zająć tą sprawą z całą gorliwością, bo przecież przedmiot ten ma charakter gospodarczy i socjalny. Tymczasem jest inaczej. Przed kilku dniami ten fakt, który powinien był pobudzić raczej do pracy, wywołuje zamęt. Zaraz przy otwarciu pierwszego posiedzenia zgłoszono kilka wniosków dywersyjnych i wkońcu zgłoszono dwa vota nieufności. Mówca podnosi, iż art. 25 Konstytucji zawiera ogólne zasady, że Prezydent zwołuje, otwiera i zamyka sesję. Dziś to jest prerogatywą Prezydenta. Musi natomiast zwołać Sejm na sesję zwyczajną w październiku dla załatwienia budżetu. Termin pięciomiesięczny dostateczny jest na to, ażeby oprócz budżetu załatwić jeszcze szereg innych spraw. Konstytucja nie daje ścisłego określenia, co to jest sesja zwyczajna i nadzwyczajna.

Jeśli sesja zwyczajna służy do załatwienia wszelkich spraw, to nadzwyczajna powinna być zwoływana tylko wtedy, gdy zachodzą jakieś nadzwyczajne wypadki czy sprawy, ale nie wszelkie możliwe, lecz tylko te, które muszą być wyraźnie wymienione w orędziu zwołującem. Jeżeli kluby opozycyjne uważają, że sprawa ta jest pilna i nagła, jak ta, która skłoniła Prezydenta do zwołania sesji nadzwyczajnej, to mają prawo domagać się zwołania sesji nadzwyczajnej, będącej przedmiotem obrad. Ilekroć ustawodawstwo w Konstytucji mówi o sesji nadzwyczajnej, to zawsze konkretuje przedmiot i jeżeli Prezydent określi teraz ten przedmiot, to postąpi zgodnie z Konstytucją i w duchu zdrowego rozsądku.

Co się tyczy zarzutu, czynionego Marszałkowi, że nie zgodził się na rozszerzenie porządku dziennego, to regulamin wyraźnie mówi, że porządek dzienny każdego posiedzenia ustala marszałek Sejmu. Uzupełnienie porządku może nastąpić, również tylko na wniosek Marszałka. Wnioskodawcy motywują swój obecny wniosek tem, że skoro oświadczenie Marszałka nie spotkało się z zaprzeczeniem Rządu przeto Rząd jest winien, czyli za czyny Marszałka czyni odpowiedzialnym Rząd, a więc ustala stosunek podwładności między marszałkiem a Rządem. Taka interpretacja przeto nie jest zgodna z treścią Konstytucji, ponieważ Rząd jest odpowiedzialnym przed Sejmem a nie Sejm przed Rządem. Jeżeli chodzi o zarzut że Rząd unika kontroli to właśnie w tej chwili taka kontrola się realizuje przez wyrażenie lub nie wyrażenie votum zaufania.

Wnosimy, że opozycja korzysta z swego wniosku jak z możliwości dywersyjnej traktuje go jako odskocznię, żeby mówić o wszystkiem i o niczem Na takie warcholenie nie pójdziemy, oświadcza poseł Car dlatego też zgodnie z regulaminem zgłaszamy wniosek formalny o przejście nad wnioskiem o votum nieufności do porządku dziennego.

Przeciwko wnioskowi posła Cara przemawiał poseł Stroński (Klub Narodowy).

W głosowaniu wniosek posła Cara został przyjęty.

Podczas tego poseł komunistyczny Rożek zaczął głośno protestować wobec czego został przez Izbę wykluczony na przeciąg miesiąca, następnie przez straż marszałkowską usunięty z sali.

Marszałek oświadczył, że gdyby Senat uchwalił zmiany dla ustawy o eksploatacji kolei Herby—Gdynia, to o następnem posiedzeniu posłowie zawiadomieni będą w drodze pisemnej.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Rozszalałe wody Wilji i Wilejki

zalewają Wilno i okolicę

WARSZAWA, 25. 4. Z Wilna nadchodzą coraz groźniejsze wiadomości o rozmiarach powodzi, która obejmuje już nietylko krańce miasta, ale i śródmieście. Poziom wody, która stale przybiera, dochodzi już do 8,5 mtr. Katedra jest zalana, jak również Elektrownia. Miasto tonie w ciemnościach. Przez całą dzisiejszą noc pracowali saperzy nad wzmocnieniem wałów ochronnych, do czego użyto 200 worków z piaskiem. Zagrożony jest również Most Zielony. W dzielnicy na Zwierzyńcu woda zalała tartak w całości i zabiera budulec oraz grozi zniesieniem budynków. W niebezpieczeństwie są 3 garbarnie, zalała je woda i podmyła. Zniesione falami drzewa zerwały bal kon głównego posterunku rzecznego P. P. przy ul. Kościuszki, który to posterunek został przez policję przed 3-ma dniami opuszczony. Przedstawiciele władz nieustannie odbywają konferencje celem obmyślenia środków ratunkowych. Ponadto utrzymywany jest stały kontakt ze stolicą, gdyż Pan Minister Spr. Wewn. żywo interesując się powodzią, polecił wszelkiemi siłami odwrócić klęskę od miasta. Saperzy w ciągu całego przedpołudnia umocniali zbudowany wał ochronny koło Elektrowni. Opuszczone w nocy przez wojsko koszary w razie dalszego podmywania ich przez wodę, grożą zawaleniem. Przy ul. Zarzecznej runęła murowana kamienica Most przy ujściu Wilejki do Wilji jest b. poważnie zagrożony, gdyż woda podmyła filary. Most strategiczny mimo wysiłków saperów, umacniających go, najprawdopodobniej nie wytrzyma dalszego naporu wód i runie. Wśród ludności panuje wielka troska o Bazylikę archikatedralną. Istnieje obawa, że z powodu osłabienia fundamentów, mury świątyni mogą runąć.

Taka sama, o ile nie większa, katastrofa spodziewana jest w Dziśnie, gdzie wskutek rozbicia po stronie sowieckiej wielkiego zatoru lodowego woda na Dźwinie gwałtownie przybiera.

WILNO, PAT. Wilja w dalszym ciągu przybiera. Stan wody na Wilji wynosi 7 mtr. 50 cm. t.j. o 5 mtr. 15 cm. ponad stan normalny. Jakkolwiek od północy do 8-ej rano, a więc w ciągu 8-miu godzin, przybyło zaledwie 23 cm., jednakże i ten przybór wody miał katastrofalne następstwa, gdyż woda zalała cały szereg domów i ulic. Woda, która zalała większą część parku t. zw. Cielętnika, podeszła do bazyliki archikatedralnej, przed którą zatrzymała się w odległości ok. 30 mtr. Na ulicy Zygmuntowskiej Nr. 10 woda zalała sklep spożywczy, a mieszkańców sąsiednich pomieszczeń musiano usunąć. Przy ul. Zygmuntowskiej 4 woda zalała dwa mieszkania. Przy ul. Pijarskiej 6 — 2 domy omal, że nie zostały zniesione przez wodę. W ostatniej chwili saperzy umocowali dom przy pomocy lin. Przy ul. Meczetowej 9 runęła ściana garbarni Kalmana. Garbarnia ta jest zagrożona i prawdopodobnie będzie zalana. Przy ul. Mostowej 27 woda zalała 3 mieszkania parterowe, z których mieszkańców usunięto. Zagrożone są domy przy ul. Brzeg Antokolski. Akcję ratunkową prowadzi tutejszy szwadron pionierów. W ciągu nocy widziano niejednokrotnie płynące po Wilji dachy strzech włościańskich, części ścian, okna, drzwi i niezbędne sprzęty domowe. Z powiatu wileńsko-trockiego donoszą, że w Michaliszkach runął most. Ruch na t. zw. trakcie Batorego został przerwany. Cały zaścianek Zarzecze ewakuowano. We wsi Wilkińce zabudowania nad rzeką Wilją zalane. Komunikacja na drodze wojewódzkiej od Niemenczyna do Bujwic przerwana. Na szlaku Wilno—Lida w pobliżu Soleczniki woda zniosła jezdnię na przestrzeni pół kilometra. We wsi Przewoźniki, gminy wormiańskiej, zalane są prawie wszystkie zabudowania, którym też grozi zupełne zniszczenie. Poziom wody w dalszym ciągu przybiera.

Z pow. oszmiańskiego donoszą, że na rzece Wilji koło miejscowości Przewozy stan wody osiągnął 5,48 metra, a rzeka rozlała na szerokość przeszło jednego kilometra. Wieś Przewozy jest całkowicie zalana. Wskutek bardzo szybkiego zalewu mieszkańcy tej wsi nie zdążyli wywieść swego dobytku, wskutek czego zginęło wiele zboża i nieżywego inwentarza. Straty wynoszą, o ile narazie można wywnioskować, 20 tys. zł. Domy zalane są do dachów. Powódź przybrała tu charakter katastrofalny.

Groźba powodzi na Grodzieńszczyźnie

Poziom wody na rzece Niemen w rejonie powiatu grodzieńskiego osiągnął wysokość 5 m. i stale się podnosi. Przybór wody wynosi około pół ctm. na godzinę.

Wskutek podniesienia się poziomu wody, zostały zagrożone powodzią gminy nadniemeńskie, a mianowicie: gmina łaszańska i specjalnie wieś Dekałowicze, gm. łunińska — wsie Podborzany, Suszyce, gmina zytomiańska — wieś Nowosiółki, gmina wołapińska — wsie Rybaki, Zamościanyi Lebniewicze, gmina Mostowlanka — wsie Zaniemeńskie i Daszkowice, oraz gmina Porzecze, szczególnie wsie Szandobro i Przewałka

We wsi Dekałowicze woda zabrała z brzegu 16 zrębów budowanych na sprzedaż domów, stanowiących własność kupca leśnego Kuszelewicza. Wartość domów wynosi około 6.000 zł.

Zdrowie młodzieży jest podstawą tężyzny przyszłych pokoleń

Jean Jacques Rousseau już w końcu 18 wieku pisał, że „miasta to są jaskinie dla rodzaju ludzkiego. **Wystarczy kilka pokoleń, aby rasa stała się zwyrodniałą i zaginęła**, koniecznem jest jej odnowienie i zawsze w tym wypadku wieś występuje jako czynnik zbawczy.

Wysyłajcie więc wasze dzieci, aby się odrodziły same przez siebie i odnalazły wśród pól siły, które się zatraca w niezdrowem powietrzu miejsc przeludnionych".

Słowa tego głębokiego myśliciela zbiegają się zupełnie z dzisiejszym prądem jaki medycyna i pedagogia stworzyły **zalecając dobroczynne wpływy świeżego powietrza i słońca na organizm ludzki, a specjalnie dzieci i młodzieży.**

I dziś w Europie niema takiego kraju, w którym by nie organizowano kolonij letnich dla dzieci i młodzieży, szczególnie u nas gdzie kryzys gospodarczy zmusza szeregi rodzin do gnieżdżenia się w małych i zadusznych izbach nieraz w liczbie 8—9 a nawet więcej osób, daje się odczuwać potrzeba prowadzenia takich kolonij na jaknajszerszą skalę.

Takie kolonje wypoczynkowe na terenie województwa białostockiego, prowadzi Towarzystwo „Przystań" na wielką skalę obejmując tą akcją corocznie przeszło 3.000 dzieci i młodzieży.

Poza pomocą Rządu i Samorz. które udzielają na ten cel subwencyj konieczną jest pomoc i to wydatna ze strony społeczeństwa.

Towarzystwo „Przystań" przystępując do tej akcji w tym roku — apeluje obecnie do społeczeństwa znów o pomoc.

Olbrzymi procent dzieci, zagrożonych gruźlicą, stwierdzony przez lekarzy szkolnych, woła do serca całego społeczeństwa starszego o ratunek, o słońce i powietrze

Musimy wysłać na kolonję 20 tysięcy dzieci.

Może więc po przeczytaniu tego apelu niejeden czytelnik, rozumiejący doniosłość tej akcji, zechce przyjść z pomocą — wtedy niech swoją ofiarę skieruje do „Przystani".

Na Śląsk!

Baczność byli wojskowi

Na tegoroczną uroczystośc dziesięciolecia powstania górnośląskiego ze wszystkich stron Polski podążą grupy byłych wojskowych, aby w tym zakątku ziemi zamanifestować swoje uczucia dla całego kraju i podkreślić z całą stanowczością, iż „nie damy ziemi, skąd nasz ród".

Tegoroczne uroczystości, które się odbędą w Katowicach, zaszczyci swą obecnością Pan Prezydent Rzeczpospolitej, Prezes Rady Ministrów p. W. Sławek, Marszałkowie Sejmu i Senatu, szereg ministrów, posłów i wybitnych osobistości ze świata politycznego.

Powiatowa Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, chcąc zamanifestować, że i Białystok jest bliski sercem ziemi śląskiej organizuje poczty sztandarowe, które wezmą udział w uroczystościach śląskich.

Podając powyższe do wiadomości, Powiatowa Federecja P.Z.O.O. prosi tych wszystkich, którzy zechcieliby wziąć udział we wspomnianych uroczystościach, a które się odbędą w dniu 3 maja w Katowicach, aby w poniedziałek t. j. dnia 27 bm. zgłosili swoje nazwiska osobiście, lub też telefonicznie do sekretarza Powiatowej Federacji P.Z.O.O. p. Zambrowskiego, urzędującego w Sejmiku Powiatowym przy ul. Sienkiewicza 28, telefon 4-44.

Z życia Organizacji Rolniczej

Odbyło się pierwsze zebranie Rady Wojewódzkiego T-wa Organizacyj i Kółek Rolniczych w Białymstoku, na którym ukonstytuował się nowy Zarząd w następującym składzie: prezes p. Kazimierz Bisping z pow. wołkowyskiego I-szy V-Prezes p. Ignacy Lubicz-Sadowski, dyrektor Okręgowego Związku Rewizyjnego Spółek Rolniczych w Białymstoku, II-gi V-Prezes p. Konstanty Krzywicki z pow. suwalskiego oraz członkowie: pp. Bohnan Świątkowski (pow. augustowski), Karol Wańkowicz (pow. sokólski), poseł Włodzimierz Bzowski (pow. wołkowyski) i Stanisław Kuczyński (pow. szczuczyński).

KĄCIK STRZELECKI

Nowy oddział.

Przed kilku dniami w Jeleniewie, z inicjatywy Adolfa Krzywickiego—syna b. posła—odbyło się zebranie organizacyjne Oddziału Związku Strzeleckiego. Obecni na tem zebraniu w liczbie siedemnastu do Oddziału tego wszyscy przystąpili i wybrali Zarząd w składzie: prezes Adolf Krzywicki, wice-prezes Paweł Misiewicz, referent oświatowy Feliks Janowski, sekretarz Bolesław Bogdan i skarbnik Kazimierz Żyliński.

Nowopowstałej, tak potrzebnej placówce, życzyć należy jaknajpomyślniejszego rozwoju.

Miłe i zdrowe rozrywki.

Staraniem Oddziału Związku Strzeleckiego w Okuniowcu odegrane zostały we wsi Okuniowiec przedstawienia pod tytułem „Tajemnica" i „Werbel domowy", na które ludność miejscowa zebrała się licznie. Aktorzy role swe odegrali b. dobrze, wobec tego zebrana publiczność odniosła bardzo miłe wrażenie.

Uzyskany dochód przeznaczony jest na cele kulturalno-oświatowe Oddziału Związku Strzeleckiego w Okuniowcu.

Subwencje na akcję specjalnej pomocy dla bezrobotnych

Pan Wojewoda przekazał poszczególnym Panom Starostom na akcję pomocy dla bezrobotnych następujące kwoty: p. Staroście Grodzkiemu w Białymstoku 600 zł., p. Staroście Powiatowemu w Białymstoku 4.500 zł., w Grodnie 4.000 zł. w Grajewie 2.000 zł. w Łomży 2.000 zł. w Suwałkach 1.000 zł. i w Ostrowi-Mazowieckiej 500 zł. Ogółem Pan Wojewoda wyasygnował 20.000 zł.

Doniosłe zarządzenie p. Ministra Skarbu

Nowe ulgi podatkowe dla rolników

W związku z niepomyślną sytuacją gospodarczą przeżywaną przez właścicieli posiadłości rolnych Pan Minister Skarbu zarządził co następuje:

Wszelkie zaległości w podatku gruntowym na dzień 31 marca 1931 r. zezwala się spłacić w następujący sposób:

a) jedna czwarta część powyższych zaległości winna być uiszczona w terminie płatności drugiej raty podatku gruntowego za rok bieżący

tj. najpóźniej do dnia 15 listopada 1931 roku.

b) następna jedna czwarta część tych zaległości

w terminie do dnia 15 lutego 1932 roku

c) termin płatności pozostałej połowy wspomnianych zaległości zostanie ustalony późniejszem zarządzeniem Ministra Skarbu.

Od uskutecznionych na poczet wymienionych zaległości wpłat pobierane będą

odsetki za odroczenie w wysokości pół procent miesięcznie,

licząc od ustalonych terminów płatności. Każda niezapłacona w wyżej określonym terminie rata zaległości będzie ściągnięta w drodze przymusowej wraz z kosztami egzekucyjnemi i karami za zwłokę w wysokości 1% miesięcznie od ustawowych terminów płatności począwszy.

Zarządzenie to nie dotyczy pierwszej raty podatku gruntowego za rok bieżący,

która winna być uiszczona w ustalonym terminie tj. w ciągu kwietnic 1931 r. W myśl postanowień ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych dodatki komunalne dzielą los podatku państwowego.

Niezależnie od tego Pan Minister Skarbu odroczył termin płatności

wszelkich należności rolników na dzień 31 marcą 1931 roku

z tytułu płatnej w myśl dotychczasowych zarządzeń części podatku majątkowego do dnia 1 kwietnia 1932 r. Od odroczonych kwot zaległości zostaną pobrane odsetki za odroczenie w wysokości 1% miesięcznie. Ulgi wyżej wymienione są generalne więc ich zastosowanie następuje z urzędu bez składania podań.

Poza odroczeniem terminów płatności zaległych podatków gruntowego i majątkowego Pan Minister Skarbu

upoważnił Prezesów Izb Skarbowych do rozkładania na raty względnie odraczania rolnikom wszelkich zaległości pozostałych na dzień 31 marca 1931 roku

na czas nie dłuższy, jak do dnia 1 marca 1933 r. Od rozłożonych na raty lub odroczonych kwot podatku dochodowego pobierane będą ulgowe odsetki za odroczenie,

WYSOKIE-MAZOWIECKIE

Straty Spółdzielni Rolniczej pokryją członkowie

W sali parafajnej w Wysokiem-Mazowieckiem pod przewodnictwem Starosty Powiatowego p. Demideckiego odbyło się walne zebranie członków Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Wysokiem-Mazowieckiem przy udziale przeszło 120 osób Na zebraniu omawiano sprawę pokrycia strat Spółdzielni z lat ubiegłych, przyczem powzięto uchwałę, iż straty te pokryją członkowie Spółdzielni. Pokrycie strat nastąpi przez złożenie weksli na ogólną sumę strat ze spłatą w terminie 5-letnim.

SUWAŁKI

Kobiety niosą pomoc dla bezrobotnych

W ubiegłym tygodniu odbyły się 3 kolejne zebrania organizacyj kobiecych w Suwałkach. Celem tych zebrań było omówienie i zorganizowanie pomocy dla bezrobotnych, którzy będą otrzymywać produkty spożywcze w naturze lub też gotowe obiady. Wydatki zostaną pokryte z ofiar społeczeństwa i częściowo zsubwencyj państwowych.

Co się dzieje w świecie?

Powódź w ziemi mińskiej

MOSKWA. Na Białorusi sowieckiej rzeki Berezyna, Dniepr. Świsłocz i inne wystąpiły z brzegów, zalewając wsie i miasta, oraz niszcząc komunikację. Setki domów, liczne fabryki i zakłady przemysłowe znajdują się pod wodą. W kilku miejscach przerwana komunikacja kolejowa. W Mińsku znaczna część miasta została zatopiona. Elektrownia, wodociągi i tramwaje są nieczynne. Przez dwa dni nie wychodziły gazety.

Wspólny interes Italji z Polską

RZYM. Jeden z poważnych miesięczników „Il Construire" w ciekawym artykule, pióra kierownika prasowego p. Montini pisze, że nową zupełnie erę w dziejach Polski otwiera postać Marsz. Piłsudskiego, największego człowieka jakiego Polska dziś posiada. P. Montini omawia dalej położenie Polski i podaje dosłownie: ...polityka włoska i polska spotykają się w jednem ważnem zagadnieniu, a jest niem sprawa unji austro-niemieckiej (Anschluss), której zarówno Włochy jak i Polska pragną zapobiec we wspólnym interesie, by uniknąć ponownego zjawienia się w Europie tego potwornego organizmu wojennego, który z takim wysiłkiem udało się im rozbić."

Wynik bojkotu towarów angielskich

BOMBAY. Angielskie sfery przemysłowe zaskoczone są wynikiem cyfr o wywozie angielskich tekstylji do Indyj w pierwszym kwartale b. r. Okazuje się że przemysłowcy angielscy zwieźli do Indyj tekstylji 13 miljonów yardów, natomiast japończycy aż 23 milj. yardów. Wynik ten jest spowodowany bojkotem towarów angielskich przez nacjonalistów hinduskich.

Gigantyczny projekt walki z bezrobociem

GENEWA. Rada administracyjna międzynarodowego Biura Pracy w Genewie ukończyła wielki projekt zwalczania bezrobocia w skali międzynarodowej. Projekt ten opiera się na konieczności dostarczenia pracy bezrobotnym i na pierwszem miejscu stawia budowę wielkich dróg automobilowych, a mianowicie: z Paryża przez Berlin i Warszawę do Moskwy i z Paryża przez Wiedeń do Aten, oraz drogi ze Skandynawji przez Alpy do Włoch i z Rygi przez Polskę do Rumunji.

Wielkie te autostrady przecinałyby Polskę w dwu kierunkach i, zbudowane wspólnym kosztem państw europejskich, byłyby pierwszym widomym i praktycznym rezultatem ich solidarności i celowej współpracy.

Afera szpiegostwa niemieckiego we Francji

PARYŻ. 25 kwietnia. Koła polityczne Francji są w najwyższym stopniu zdenerwowane wielką akcją szpiegowską na rzecz Niemiec, która zazębia się nie tylko o Alzację, ale również o Lotaryngję.

W toku tej afery okazało się, że Niemcy dostały w swe ręce tajny plan fortyfikacyj francuskich dokoła Metzu i Wissenburgu oraz planu dostępu do tych fortyfikacyj, jak również i planowanych linji strategicznych, budowanych przez inżynierów francuskich.

Jedno z wczorajszych pism wieczorowych zacytowało budżet służby wywiadowczej Reichswehry, dochodzący 9 miljonów marek rocznie i przekracza w ostatnich latach o 600. — 800·000 marek. Dane te czerpie dziennik paryski z rocznika wojskowego, wydanego przez Ligę Narodów.

Miljonowy przemyt narkotyków

NOWY JORK. Władze wykryły przemyt narkotyków na parowcu niemieckim „Milwauke", który wiózł morfinę i kokainę wartości 1 milj. dol. pod nalepkami farb dozwolonych.

Terror bandytów chińskich

KANTON. Bandyci chińscy, którzy zniszczyli w ubiegłą niedzielę statek pasażerski, wysadzili w powietrze zapomocą bomb dwa małe parowce, których właściciele nie chcieli zapłacić t. zw. „taksy ochronnej". Około 60 osób poniosło śmierć.

Ostrowi-Mazowiecka

Cały powiat pokryje się siecią straży ogniowych

W sali sejmikowej w Ostrowi-Mazowieckiej, odbyło się walne zebranie członków Okr. Związku Straży Pożarnej, pod przewodnictwem prezesa d-ra Waltera. Po złożeniu sprawozdań przystąpiono do wyboru trzech członków zarządu na miejsce ustępujących trzech członków i komisji rewizyjnej. Do zarządu wybrano — dr. Waltera, i W Dziedzica. Do komisji rewizyjnej wybrano — F. Gieraltowskiego z Zaraąb-Kościelnych, R. Wyrzykowskiego z Długosiodła, A. Tyszkę ze Steku. Pawelczyka Bronisława z Zaraąb-Kościelnych, Lipskiego Franciszka z Małkini. Następnie przedyskutowano projekt sfinansowania i uintensywnienia rozbudowy sieci straży pożarnych w powiecie. Zaakceptowano wysuniętą przez związek koncepcje stworzenia większego funduszu, drogą pobierania opłat od właścicieli domów, który posłuży do zorganizowania straży na terenie powiatu, wzniesienia remiz strażackich. Rekompensatą za tę opłaty byłoby zwolnienie ludności od zaopatrywania się w sprzęt przeciw—pożarowy, przewidziany zarządzeniem Pana Wojewody.

GRODNO

Rezerwiści bronią interesów swych członków

Przy Stowarzyszeniu Rezerwistów i b. Wojskowych w Grodnie utworzona została sekcja rybaków, zadaniem której będzie obrona interesów członków Stowarzyszenia, trudniących się rybołóstwem. Zarząd sekcji stanowią: prezes Franciszek Stankiewicz, z-ca Feliks Sienkiewicz, sekretarz Stanisław Wakanowicz, skarbnik Piotr Rakowski.

Rezerwiści muszą meldować zmiany adresów

Władze wojskowe zarządziły na podstawie art. 94 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, aby wszyscy z pośród rezewistów, objętych ostatnim rozkazem o powołaniu na ćwiczenia wojskowe w r. b. zgłosili bezzwłocznie w urzędzie gminnym, względnie meldunkowym swój obecny adres.

Dotyczy to jednak tylko tych rezerwistów, którzy nie mają w książeczce wojskowej potwierdzenia zgłoszenia we właściwym urzędzie gminnym, względnie meldunkowym ostatnio dokonanej zmiany adresu.

Zgłoszenie się tych rezerwistów leży we własnym interesie, gdyż w razie nieustalenia ich miejsca zamieszkania, lub pobytu z powodu nie dopełnienia przez nich ustawowego obowiązku meldowania się, ulegną oni karze grzywny do 500 złotych lub aresztu do 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie.

Białystok

Z „Teatru Objazdowego"

W dniu jutrzejszym Teatr Objazdowy Samorz. Woj. białostockiego wystawia wesołą sztukę „13 beczek złota" cieszącą się zasłużonem powodzeniem na wszystkich scenach świata, we wtorek zaś — „Konto X", wspaniałą komedję wiedeńską.

Koło LOPP przy Izbie Skarbowej

Dnia 24 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. Wincentego Krajewskiego nadzwyczajne walne zebranie członków Koła Białostockiego Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych, na którem postanowiono powołać do życia Koło LOPP przy Izbie Skarbowej w Białymstoku.

Do zarządu Koła weszli pp.: Bogdziewicz, Mańkowski, Polecka, Tabaczkiewicz i Nowak, zaś do Komisji Rewizyjnej pp.: Danowski, Kolędo i Piotr Hybiel.

Nowy cennik chleba

P. Starosta Grodzki na skutek zezwolenia Min. Spr. Wew. ustalił cenę na chleb w natępującej wysokości: chleb razowy 33 gr. za kg. i pytlowy 43 gr. za kg.

Dla przypomnienia...

Koło Przyjaciół Literaturu i Sztuki w Białymstoku przypomina wszystkim swym członkom i sympatykom, iż dnia 30 bm. o godzinie 8 wieczorem w sali „Resursy Obywatelskiej" prof. Limanowski wygłosi odczyt na t. „Sprawa Białegostoku, jego rola i przyszłość".

Errata

W artykule wczorajszym p. t. „Jeszcze o cenę prądu" wkradł się błąd. Mianowicie w zdaniu: „Jedyną drogę upatrujemy w porozumieniu..., w którem głównymi elementami winna być chęć uwzględnienia słusznych interesów z jednej strony, z drugiej zaś umożliwienie producentowi kalkulacji opłacanego produkowania — zamiast „produkowania" wydrukowano mylnie „opodatkowania", co zmieniło treść zdania.

Z dnia i nocy

Przychwycenie przemytu

Organy Straży Granicznej zasekwestrowały u Gidla Chosidszana w Białymstoku w sklepie na Siennym Rynku większą ilość ołówków niemieckich, pochodzących z przemytu.

Samobójstwo

Bronisław Wilczewski, l. 19, mieszkaniec wsi Trypucie w gm. Choroszcz, pozbawił się życia strzałem z nielegalnie posiadanego karabinu, skierowanym pod brodę.

Przyczyna tego rozpaczliwego kroku nie jest znana.

Kury czekają na właściciela

W IV Kom. P. P. znajdują się do odebrania przez właściciela trzy kury.

Kup los — a wygrasz
Losy do 1-ej kl. 23-ej Loterji Państwowej
są do nabycia
w znanej tutejszej kolekturze
Ł. Cukiermana
ul. Lipowa № 11
Tel. 11-62—konto P. K. O. № 64773. gdzie w ostatnich kilku loterjach padły i zostały wypłacone następujące większe wygrane:

Zł. 80000	na №	133982
15000		56682
15000		53253
5000		15642
5000		33042
5000		60100
3000		89396
3000		132263
3000		143658

oraz wiele, wiele mniejszych.
Największa wygrana miljon złotych.
Ciągnienie odbędzie się dnia 19 i 21 maja r. b.

Zagubiono dn. 25. III. 1931 roku książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną na imię Jakób Kapliński roczn. 1886 zam. Wołkowysk ul. Szeroka 12, wydaną przez P.K.U. Grodno.
Powyższe unieważnia się. 247-3

Nasza ankieta na temat komunikacji autobusowej w mieście

Pierwsze odpowiedzi—„Ursus" czy „Autokaros"—Projekt objęcia komunikacji przez miasto

Ogłoszona przez nas ankieta o warunkach udzielenia koncesji na prowadzenie komunikacji autobusowej w mieście wywołała zrozumiałe zainteresowanie.

Poniżej podajemy pierwsze głosy w tej sprawie.

P.p. płk. Żukotyński i M. Kulesza nadesłali b. długi list, którego w całości umieścić nie możemy z braku miejsca.

List dotyczy okoliczności, w jakich odbył się przetarg w Magistracie na udzielenie koncesji autobusowej i w dość mocny sposób charakteryzuje niesolidność kupiecką nowego koncesjonarjusza, którego osoba nie daje dostatecznych gwarancyj, że wywiąże się ze swych zobowiązań zarówno wobec społeczeństwa, jak i Magistratu.

Pomijając cały szereg faktów, świadczących o braku solidności nowego koncesjonarjusza — mówią autorzy listu — trzeba przyznać, że posunięcie Magistratu w danym wypadku nie było celem, gdyż typ „Morrisa", jaki ma być użyty przy komunikacji, pod względem techniki i wartości użytkowej, stoi niżej od „Ursusa", wytworu produkcji krajowej, którą samorząd polski przedewszystkiem powinien popierać.

Że przedsiębiorstwo „Ursusa" zaspokoiłoby całkowicie potrzeby komunikacyjne 100-tysięcznego miasta — świadczyć może o tem warunek, podany przez komunikację „Ursus", że kontrolę i pomoc techniczną, w razie udzielenia koncesji „Ursusowi" w Białymstoku, przyjęłyby na siebie Państwowe Zakłady Inżynierji i Mechaniczne w Warszawie.

Zestawienie całego szeregu okoliczności, twierdzą autorzy listu, świadczyć może tylko o tem, że na decyzję Magistratu miały wpływ zakulisowe względy.

—o—

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z ogłoszoną w Jego poczytnem piśmie ankietą w sprawie miejskiej komunikacji autobusowej, pozwalamy sobie w imieniu Centralnego Związku Zawodowgeo Szoferów Rzplitej Polskiej zabrać głos.

Jeżeli chodzi o to, czy komunikacja autobusowa w mieście ma być prowadzona bezpośrednio przez Magistrat, czy też oddana prywatnemu koncesjonarjuszowi — uważamy, że Magistrat m. Białegostoku obciążony całym szeregiem niezbędnych wydatków, i nieprzygotowany do uruchomienia w chwili ciężk. kryz. gosp. (jaki mocno daje się we znaki finansom komunalnym) własnej komunikacji autobusowej nie mógłby należycie wywiązać się z przyjętych w tym wypadku na siebie zobowiązań, bez żadnej winy ze swojej strony. Co się tyczy tego, która z ubiegających się o koncesje firm najbardziej zasługuje na poparcie — sądzimy, że pytanie to może być rozwiązane li tylko łącznie z pytaniem trzeciem, tyczącem dobałości Magistratu o największe korzyści miasta. Dlatego też jedyną firmą, jakiej, naszem zdaniem, powinna być udzielona koncesja — jest firma „Autokaros", a to z powodów następujących:

W chwili obecnej w fabryce „Autokarosu" jest zatrudniono około 120 pracowników, zaś z momentem uruchomienia przez tę firmę komunikacji w mieście oprócz obsługi autobusów (t. zn. kontrolerów, szoferów i konduktorów) którą, zgodnie z ofertą ma być rekrutowana wyłącznie z pośród białostoczan, wspomniana firma ma przyjąć do pracy w swych warsztatach jeszcze do 30 robotników. Zamierzenia firmy, które można uwarunkować w umowie koncesyjnej są największym atutem, jaki, zdaniem naszym, ma „Autokaros" dla otrzymania koncesji.

Rozpatrując wszechstronnie całokształt sprawy spotykamy się z zarzutem, że podwozia samochodów, proponowanych przez firmę nie są wyrabiane w kraju. Jeżeli natomiast przyjmiemy pod uwagę, że karoserja wykonywana jest u nas w Białymstoku, (a koszula zawsze bliżej ciała, niż sukmana) chyba przyznamy, że i ten zarzut odpada.

Ponadto jak nas informowano Ministerstwo Spraw Wojskowych pertraktuje o kupno 500 podwozi „Morrisa" i na tych właśnie podwoziach „Autokaros" zamierza budować autobusy.

Prosząc Szanownego Pana Redaktora o wydrukowanie naszych uwag — łączymy wyrazy głębokiego szacunku i poważania.

Przewodn. Centr Rady Zw. Zaw.
(—) J. Przytuła.
Przewodn. Centr Zw. Szoferów
(—) M. Wilemczyk.

—o—

Sprawę uruchomienia komunikacji przez samorząd omawia załączony do pisma projekt.

Płatnicy podatków na Komisji Odwoławczej

otrzymają krzesła do siedzenia

W związku ze wzmianką p. t. „Załatwianie odwołań w sprawach podatkowych przez Komisję Odwoławczą" zamieszczoną w № 83 154 „Głosu Zemi Białostockiej" z dnia 12 kwietnia rb. p. Prezes Izby Skarbowej komunikuje, że wydał zarządzenie, aby płatników przybywających na posiedzenia Komisji odwoławczej wzywano na tę godzinę, o której w przybliżeniu sprawa odnośna znajdzie się na porządku dziennym. Niezależnie od tego w czasie najbliższego posiedzenia Komisji w dniu 27 i 28 bm. kurytarze Izby Sskarbowej zaopatrzone będą w odpowiednią ilość krzeseł, w przysłości zaś ustawione zostaną specjalne ławki, które już w tym celu zostały zamówione.

Przed Zjazdem Eugenicznym w Białymstoku

W dniu 24 kwietnia r. b. pod przewodnictwem Prezesa Zarządu inspektora szkolnego p. Jureckiego Mieczysława odbyło się posiedzenie zarządu oddziału białostockiego Towarzystwa Eugenicznego.

Przedmiotem obrad były sprawy organizacyjne ogólnego zjazdu Eugenicznego w Białymstoku, który zarząd oddziału Białostockiego organizuje w porozumieniu z Radą Naczelną T-wa Eugenicznego w Warszawie

Po dyskusji Zarząd uchwalił zorganizować zjazd w sali posiedzeń Rady Miejskiej w dniu 17 maja r. b z następującym programem: zagajenie zjazdu, wybór Prezydjum, przemówienia powitalne i referaty:

a) dr. Leon Wernic, Prezes Rady Głównej — „Ruch Eugeniczny i jego praktyczne zastosowanie (poradnie przedślubne)".

b) profesor Uniwersytetu Warszawskiego, Ludwik Hirszfeld — „Naukowe podstawy eugeniki".

c) dyrektor Dr. Henryk Szczodrowski — „Eugenika zapobiegawcza, a choroby zwyrodniające".

d) dr. Tadeusz Welfic, Sekretarz Rady Głównej, „Walka z kilą matki i dziecka".

e) dr. Henryk Kluszyński, Naczelny Lekarz Ogólno-państwowego Związku Kas Chorych — „Polityka ludnościowa i Eugenika".

Po zjeździe odbędzie się wspólny obiad w salonach Hotelu „Ritz".

Pozatem zapowiedziany jest również przyjazd profesora Uniwersytetu Wileńskiego — dr. Władyczki, który wygłosi odczyt na temat „Alkohol, a dziedziczność".

Na powyższy zjazd Zarząd zaprosi przedstawicieli Rządu, Samorządu oraz instytucyj Społecznych i Zawodowych.

Rozpoczęcie zjazdu projektowane jest o godz. 11-ej zrana, zamknięcie o godz. 3-ej po południu.

Przybycie na zjazd zapowiedziały również najwybitniejsze siły naukowe z całej Polski.

Istniejąca w Białymstoku od roku 1912
Pirwszorzędna Pralnia Chemiczna
SZAPIRO
Kilińskiego 17, tel. 9-00
Filja: Mińska 1
przyjmuje do prania, czyszczenia i farbowania wszelką damską i męską garderobę oraz bieżnę i firanki.
Za stałość koloru przy praniu chemicznem — gwarantujemy. Wykonanie robót solidne i punktualne. Ceny zniżone. Obstalunki przyjmują się również i telefonicznie.
Uwaga! Pralnia ta niema nic wspólnego z innemi o temsamem nazwisku
237—15

Stowarzyszenie b. carskich więźniów polit.
Oddział w Białymstoku
podaje do wiadomości, że z dniem 15 maja b. r. rozpoczyna sprzedaż:
patentowanych sitek do imbryków
Sitka sprzedawać będą przedstawiciele Stowarzyszenia.
Dochód przeznaczony na najuboższych więźniów politycznych.
243-15

KĄCIK SPÓŁDZIELCZY

Spółdzielność wkracza na nowe tory

pod hasłem „Precz z kredytem"

W zaraniu rozwoju polskiego ruchu spółdzielczego najpoważniejszym czynnikiem wytwarzania potrzeby zakładania u nas takich czy innych spółdzielni był czynnik samopomocy społecznej. Wypływał on zarówno z istoty spółdzielczości, jak i z pobudek samoobrony narodowej. Wyzwolenie gospodarcze mas ekonomicznie słabych, zagrożonych jednocześnie w swojej kulturze narodowej — łączyło się harmonijnie we wszystkich postulatach polskiej spółdzielczości. Wytwarzało ono atmosferę powszechnego zrozumienia, że ruch spółdzielczy, jako ruch wybitnie gospodarczy, organizujący masy polskiego ludu, musi być oparty na samopomocy społecznej. Nie może liczyć na żadne obce potęgi. I dzięki temu w okresie tym powstały spółdzielnie — przedewszystkiem spółdzielnie spożywców, jakkolwiek w niewielkiej liczbie, ale oparte na zdrowych fundamentach, na kapitałach własnych, głównie na udziałach.

W okresie naszego odrodzenia państwowego nastąpiły głębokie przemiany w nastrojach i w psychice narodu. Wytęsknione i „cudem" zdobyte państwo zastąpić miało wszystko, co naród tworzył. Nastąpiła etatyzacja samoczynnej twórczości narodowej. Państwo zajęło się naprzykład aprowizacją zgłodniałego kraju, rola spółdzielni spożywców spadła wtedy do roli aparatu rozdzielczego. Powstały spółdzielnie jako placówki rozdzielcze, wybitnie kredytowane pośrednio przez związki lub bezpośrednio przez państwo. Czynnik samopomocy społecznej odpadł prawie całkowicie.

Wiele z tych nowych sztucznych tworów pozostało. Okres inflacji w wielu wypadkach zniszczył podstawy samodzielności finansowej w spółdzielniach starych, zasobnych. Odbudowa finansowa następowała powoli, w warunkach znacznego osłabienia czynnika społecznego. Rezultat jest taki, że obecnie fundusze własne w spółdzielniach spożywców przeciętnie na jednego członka wynoszą 43% funduszów z okresu przedwojennego. Przeciętny zaś udział członkowski stanowi zaledwie 23%. Wobec tego gospodarka spółdzielni spożywców w wielu wypadkach i w znacznym stopniu oparta jest na kapitałach obcych, udzielanych w formie kredytów towarowych przez macierzyste związki lub w formie pożyczek prywatno-społecznych. Stosunek kapitałów obcych do kapitałów własnych w spółdzielniach spożywców od szeregu lat nie poprawia się. I stwierdzamy, że dzieje się to z tego powodu, że w spółdzielniach naszych niesłychanie osłabł czynnik zrozumienia i odczucia znaczenia samopomocy społecznej na terenie pracy spółdzielczej. Spółdzielnie nasze stosunkowo dość łatwo uzyskują kredyty i dlatego same również dość łatwo kredytują odbiorcom. Kredyt w spółdzielniach jest chorobą nagminną.

Oczywiście kredytowanie konsumentów jest zjawiskiem powszechnem. Kredytują nie tylko spółdzielnie, ale przedewszystkiem drobne sklepiki prywatne, które używają kredytów w walce konsumcyjnej o utrzymanie stałych odbiorców. Większe znów firmy handlowe używają innej formy kredytowania spożywcy, sprzedając na raty. Spożywca ma stosunkowo łatwy wybór, łatwą drogę uzyskania kredytu w takiej, czy innej formie. Kredyt wią że! Ale organizacja spożywców na drodze spółdzielczej szuka wyzwolenia gospodarczego dla ludzi biednych. Organizacja spółdzielcza powinna rozwiązać więzy, uzależniające zorganizowanego spożywcę od rynku prywatno-handlowego. Istnieje przecież dlatego. Niezależność ekonomiczna spożywcy, jego usamodzielnienie gospodarcze w ramach organizacji spółdzielczej oparte być musi na samopomocy społecznej. Należy więc dążyć do wytworzenia atmosfery odczucia potrzeby tej samopomocy. Spółdzielnie muszą otrząsnąć się z więzów zależności kredytowej i musza oprzeć gospodarkę swą na samodzielnych podstawach finansowych. Z drugiej strony i z powyższych powodów, musza zerwać z kredytowaniem spożywców. W imię zdrowia społecznego i przyszłości naszego ruchu trzeba rzucić hasło: precz z kredytem! Z powyższych przesłanek i nasza spółdzielnia „Zjednoczenie" kredytować nie powinna.

E. ZALEWSKI.

Teatr Objazdowy Z.A.S.P. Samorządów Woj. Białostock.
pod dyrekcją Józefa Krokowskiego
TEATR „PALACE" **Poniedziałek 27 kwietnia**
13 beczek Złotych Dukatów
Wtorek 28 kwietnia roku bieżącego
KONTO X
Początek przedstawienia godz. 8 min. 15 wiecz. 255-1

M. Śniadowski
ul. Polna 18A
Wyroby betonowe
254-1

Węże na straży skarbów

Pewnej nocy przechodziło przez gęsty, niemal dziewiczy las, otaczający złotodajne miasteczko Oatman w Arizonie dwóch podróżnych. Byli zmęczeni, głodni i spragnieni. W pobliżu jednego z małych strumieni leśnych rozbili namiot i ułożyli się na spoczynek. W chwili, gdy już prawie zasypiali, zauważył jeden z nich oddalone o pół metra zaledwie gniazdo jadowitych węży. Czem prędzej przenieśli więc namiot nieco dalej i ułożyli się do snu.

Nazajutrz rano, gdy mieli już ruszyć w dalszą drogę, przypomniał sobie jeden z nich o niebezpiecznych gościach nocnych. Postanowili unieszkodliwić raz na zawsze jadowite węże. W kilka chwil potem przeszył ciszę leśną głosny huk wybuch dynamitowego. Gniazdo węży wyleciało w powietrze.

Nabój dynamitowy dość silny na to, aby wysadzić w powietrze i rozniesć na kawałki gniazdo jego jadowitych mieszkańców, był jednak za słaby, aby mógł zniszczyć duży kamień, na którym sobie węże „zbudowały" mieszkanie, poruszył go tylko trochę z miejsca i podróżnicy, którzy tyle zamętu wnieśli w ciszę leśną, zobaczyli głęboką jamę, czy pieczarę, do której wejście zasłaniał ów kamień.

W pieczarze leżały dwa szkielety: człowieka i konia. Do grzbietu zwierzęcia przywiązana była duża torba skórzana.

Zaczekawieni i zaintrygowani niezwykłą przygodą podróżnicy otworzyli oczywiście torbę, z której wysypały się dziesiątki listów w zamkniętych kopertach. Było ich około dwustu. Nosiły datę roku 1849.

Ciekawi dalszego ciągu tej romantycznej historji, podróżnicy zabrali z sobą torbę z listami i puścili się w dalszą drogą do Oatman, gdzie przeprowadzili formalne śledztwo, tyczące się osób, do których adresowane były listy. Wszyscy oczywiście już pomarli.

Na mocy starych pism, starych aktów i opowiadań, przekazywanych sobie z ust do ust przez mieszkańców miasteczka, okazało się jednak, że „właścicielem" znalezionego szkieletu był listonosz, który w roku 1849 zginął w tajemniczy sposób. Tajemnicę tę rozwiał dopiero teraz nabój dynamitowy. Listonosz zginął prawdopodobnie na skutek ukąszenia jadowitego węża.

Najciekawszą stroną tej całej romantycznej historji jest jednak to, że znalezione przez podróżników listy uczyniły ich odrazu bogaczami. Nietyle może listy, co naklejone na kopertach znaczki pocztowe. Przedstawiają one, dla zbieraczy oczywiście, ogromną wartość. Za niektóre z nich proponują podróżnikom po osiem, dziesięć tysięcy dolarów. Jeden z amerykańskich miljonerów chciał podobno zaofiarować szczęśliwym znalazcom skromną sumę trzech miljonów dolarów za skarb, znaleziony w pieczarze leśnej, ci jednak odmówili, gdyż lepiej prawdopodobnie będzie im się kalkulować detaliczna sprzedaż.

Radjo-program:

NIEDZIELA 26. IV. 31 r.

10.15. Transmisja Nabożeństwa z Katowic
11.40 Odczyt misyjny p. t. „Śmierc Kościoła" wygł. ks. Antoni Woynar
12,00. Transmisja z Auli Uniwersytetu Warsz. I-go Kongresu Naukowego Polskiej Młodzieży Akademickiej.
12.30. Poranek symfoniczny z Filharmonji Warsz. w wyk. ork. Filharm. pod dyr. Br. Wolfstala, Zuzana Karin (sopr.) i Tadeusz Zygadło (skrzypce) W programie utwory Mieczysława Karłowicza
14.00. „O trzodzie chlewnej" p. Marja Karczewska
14.20. Muzyka.
14.30 „Opieka nad tarlem ryb w jeziorze" inż Marceli Sawicki
14.50. Muzyka
15.00. „Kukurydza i koński ząb" inż. Bronisław Hellwig
15.20. Audycja żołnierska
16.00. Program dla dzieci starszych: „Co się dzieje na świecie" dwutygodnik radjowy oprac. przez J. Milewskiego
Feljeton p. H. Porębskiej p.t „Dziś w Kongo
16.30. „Skrzynka pocztowa" p. dr. Marjan Stępowski
16.50. Muzyka z płyt gramofonowych.
17,00. „Żelazny wilk" prof. Limanowski (Wilno)
17.15. Muzyka z płyt gramofonowych
17.25. „Wiadomości przyjemne i pożyteczne"
17.40. Koncert Reprezentacyjnej Ork. Pol. Państwowej pod dyr. A. Sielskiego
19.25, Feljeton p. t. „Wiosna i my" djalog pań Ireny Dehnelówny i Heleny Buczyńskiej
19,45, Odczytanie komunikatu „Z przed stu lat"
20.00, Słuchowisko
20,50. Koncert pieśni ludowych włoskich o ziemi i morzu Italji w układzie Stanisława Kazuro w wyk. Polskiej Kapeli Ludowej pod dyr Kompozytora
20.30. Kwadrans literacki: Wyrzykowski „Na Kremlu" Fragment z powieśc „Gody moskiewskie"
21.05 Koncert popularny w wyk Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, p. Wanda Wermińska — Różańska (sopr.) i prof. L. Urstein (akom.)
22.00. Feljeton p. t. „Przepowiednie przeczucia" p. Viator
22.15. Utwory kompozytorów angielskich: w wyk. Mieczysława Szaleskiego (altówka) i Janiny Konopasek—Szaleskiej (fortepjan)
23.00. Muzyka lekka i taneczna

PONIEDZIAŁEK 27 IV. 31. r.

12.10. Muzyka z płyt gramofonowych,
14.50. Lekcja języku francuskiego. Lektor p. Lucien Roquigny
15.30. Odczyt dla maturzystów: „Napoleon a Polska" prof. H. Mościcki
15.50. Dla maturzystów: „Sienkiewicz" prof. Zygmunt Szaykowski
16.15. Dla dzieci starszych: feljeton p. Ostachiewiczówny p. t. „Wieśniak chiński"
Djalog dla dziewcząt: „Kiedyś i teraz" pióra p. A. Pinon—Gackiej
16.45. Muzyka z płyt gramofonowych
17.15. „Seuz—wielki szalak morski" p. prof. Bogdan Richter
17.40. Muzyka lekka z kawiarni "Gastronomji"
19.10. Skrzynka pocztowa rolnicza —inż. W. Tarkowski. Giełda rolnicza.
19.25. Muzyka z płyt gramofonowych.
19.40. Prasowy Dziennik Radjowy
20.00. Odczyt aktualny
20 15. Omówienie koncertu z Wiednia
20.30. Koncert międzynarodowyz Wiedna
22,00. P. red. Jan Ignacy Targ.— wywiad z d-cą K. O. P.p. gen, Kruszewskim „Mohortowa straż"
22.15. Muzyka z płyt gramofonowych.
23.00. Muzyka lekka i taneczna

Ostrzeżenie.

Doszło do mojej wiadomości, że były agent mojej firmy p. Maks Matynke pomimo rozwiązania naszej umowy z dniem 31 marca 1931 r. występuje nadal bez mego upoważnienia i wiadomości w imieniu mojej firmy i oferuje roboty wchodzące w zakres mechanizacji piekarń.

Oświadczam, że z p. Matynke nie mam nic wspólnego, jego zobowiązań i ofert, wydawanych w moim imieniu, nie uznaję i w razie powtórzenia się tych machinacyj oddam sprawę na drogę sądową.

Zaznaczam, że wszelkie roboty przy mechanizacji piekarń wykonuję nadal po cenach konkurencyjnych, bez żadnego pośrednictwa.

Zakład Elektrotechniczny
Adolf Krauze
248-2 Białystok, Kilińskiego 6, tel. 3-30.

Kasa Stefczyka w Wysokiem-Mazowieckiem

Spółdzielnia z odpowiedzialnością nieograniczoną przy ul. Marsz. Piłsudskiego Tel. № 12

Udziela swym członkom pożyczek i kredytu na wszelkie potrzeby gospodarcze.

Załatwia wszelkie operacje w zakres działalności spółdzielni kredytowych wchodzace. Inkaso weksli, frachtów i t. p.

Przyjmuje na wysokie oprocentowanie: wkłady oszczędnościowe, wkłady w walutach obcych.

Otwiera rachunki bieżące (czekowe) 215 - 4

1 dziesięcina placu

na Antoniuku-Fabr. zdatna na kolonję mieszkalną lub ogród, okazyjnie do sprzedania.

Wiadomość: Ślusarczykowa, Poprzeczna 7.

APOLLO Dziś ceny od 1 zł. Początek 6.15, 8.15, 10.15

Wielki arcyfilm produkcji europejskiej

Mężczyzna szuka miłość

w roli głównej Michał Czechow

„MODERN" Dziś premjera Początek 6.00 „MODERN"

Najnowszy polski dźwiękowo—śpiewny i mówiony film

Kobieta która się śmieje

Ponadto Tygodnik Paramountu — Dodatek muzyczny Fleiszera

„POLONJA" Początek 6.30, 8.30, 10.30,

Sensacyjny dramat

W szponach djablicy

PRZEDRUK WZBRONIONY. 40)

DASHIELL HAMMETT

Amerykańskie miasto zbrodni

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

Odpowiedziałem, że nie, i urządziłem w łóżku konferencję z samym sobą, starając się zgadnąć, co wyjdzie z ataku Noonana na oberżę pod Cedrowem Drzewem i napaści Poszepta na Pierwszy Narodowy. Dużobym dał żeby móc słyszeć, co mówił stary Elihu, Pete, Finlandczyk i Lew Yard. Ale to było nie do uskutecznienia, a zagadywać nie umiałem, wobec tego po półgodzinnej torturze mózgowej dałem pokój i pogrążyłem się w nicość.

Kiedy się ocknąłem, była już prawie siódma. Umyłem się, ubrałem, włożyłem do jednej kieszeni rewolwer, do drugiej kwadratową butelkę i poszedłem do Diny.

ROZDZIAŁ XVII.

Reno.

Znaleźliśmy się w bawialni. Cofnęła się wtył i obróciwszy się naokoło swej osi, zapytała, jak mi się podoba jej nowa suknia. Odpowiedziałem, że bardzo. Wyjaśniła, że kolor nazywa się rose beige, a przybranie na boku tak i tak, i zakończyła:

— Ale czy naprawdę jest mi w niej do twarzy? Czy dobrze wyglądam?

— Zawsze dobrze wyglądasz — rzekłem. — Pete Finlandczyk i Lew Yard byli dziś po południu u starego Elihu.

Skrzywiła się i rzekła:

— Wcale nie patrzysz na moją suknię. Co tam robili?

— Pewnie konferowali.

Popatrzyła na mnie przez firanki rzęs i zapytała:

— Więc ty naprawdę nie wiesz, gdzie jest Maks?

Wiedziałem. Nie było co się zapierać, że wiedziałem od początku. Odpowiedziałem:

— Prawdopodobnie u Willssona, ale mało mnie to obchodzi. Nie starałem się sprawdzić.

— Boś głupi. Ma on powody, żeby nie lubić mnie i ciebie. Posłuchał rady mamusi i przygwóźdź go jaknajprędzej, jeżeli chcesz żyć i jeżeli chcesz, żeby mamusia żyła.

Roześmiałem się i rzekłem:

— Nie wiesz najgorszego: Maks nie zabił brata Noonana. Tim nie powiedział: Maks. Chciał powiedzieć Mac Swain i umarł w połowie nazwiska.

Porwała mnie za ramiona, próbując natrząsnąć moje sto dziewięćdziesiąt funtów żywej wagi. Była tak silna, że niemal jej się to udało.

— Niech cię choroba zatłucze! — Oddech jej parzył mi twarz. Była blada jak kreda i, tylko na ustach i policzkach znaczyły się kleksy różu, podobne do czerwonych nalepek. — Działałeś przeciwko niemu i mnie wciągnąłeś do spisku. Nie pozostaje ci teraz nic innego jak zabić go.

— Nie lubię być potrząsanym, nawet przez młodę kobiety, które w przystępie uniesienia wyglądają jak coś z mitologii. Zdjąłem jej ręce ze swoich ramion i rzekłem:

— Nie wrzeszcz! Jeszcze żyjesz.

— Tak. Jeszcze. Ale znam Maksa lepiej od ciebie. Wiem, jakie ma szanse życia ten, kto mu wejdzie w drogę. Żleby było nawet, gdyby on był naprawdę winien tamtego zabójstwa, a...

— Nie rób takiego alarmu. Pod niejednego podłożyłem minę, i nic mi się nie stało. Bierz kapelusz i płaszcz, i pójdziemy coś zjeść. Odrazu się lepiej poczujesz.

— Zwarjowałeś? Nie wyjdę z domu za nic w świecie.

— Uspokój się, kochanko. Jeżeli on taki niebezpieczny, to dosięgnie cię i tutaj. Cóż za różnica...?

— Jest różnica. Wiesz co? Zostaniesz u mnie, dopóki Maks będzie na swobodzie. Całe nieszczęście stało się z twojej winy, i musisz się teraz mną zaopiekować. Nie mam nawet Dana. Jest w szpitalu.

— Nie mogę — rzekłem. — Mam swoją robotę. Robisz niepotrzebny alarm. Maks pewnie już nawet o tobie nie pamięta. Bierz płaszcz i kapelusz. Słabnę z głodu.

Przysunęła twarz blisko do mojej, i w oczach jej odbił się taki wyraz, jakby zobaczyła coś okropnego.

— Jesteś zgniły! — rzekła. — Wszystko ci jedno, co się ze mną stanie. Używasz mnie tak samo, jak innych — jako dynamitu. — Zaufałam ci...

— Jesteś dynamitem, to prawda, ale reszta — dziecinne bzdury. Wyglądasz o wiele ładniej, gdy jesteś szczęśliwa. Masz grube rysy, i gniew nadaje ci cechę brutalności. Jestem głodny, siostrzyczko!

— Zjesz u mnie — rzekła. — Nie wyciągniesz mnie o tej godzinie.

Nie żartowała. Zmieniła nową sukienkę na fartuch i otworzyła lodownię. Mieliśmy do dyspozycji kartofle, sałatę, zupę konserwową i połowę owocowego placka. Wyszedłem i przyniosłem kilka kotletów, ciastek, szparagów i pomidorów.

Zastałem ją, mieszającą w kwadratowem naczyniu jałówcówkę wermut i gorzką nalewkę pomarańczową.

— Czy widziałeś co? — zapytała.

Wydrwiłem ją po przyjacielsku, i przeszliśmy do jadalni raczyć się coctail'ami w oczekiwaniu na gotujące się jedzenie. Trunki dodały jej otuchy. Gdy zasiadaliśmy do posiłku, czuła się już prawie normalnie. Strach pierzchnął. Nie była dobrą kucharką, ale jedliśmy, tak, jakby była.

Obiad przypieczętowały znów coctail'e.

Zdecydowała, że ma ochotę wyjść. Żadna parszywa pokraka nie napędzi jej strachu. Wychodziła z łotrem honorowo, dopóki się nie rozżarł z powodu bagatelki, i jeżeli mu się jej postępowanie nie podoba, to może sobie skakać po drzewach. Ona zaś zabierze mnie z sobą do Srebrnej Strzały, bo obiecała Renowi, że tam będzie, do stu tysięcy djabłów, będzie, choćby tam nie wiem co.

D. c. n.

Redaktor przyjmuje od godz. 12-13; telefon № 2-73 Redakcja czynna od godziny 12-14 i od 19-21 Telefony Redakcji: dzienny — 10-06. nocny — 2-73. Rękopisów redakcja nie zwraca.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domów, lub przesyłką pocztową — 4 zł.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr[illegible] wysokości przed tekstem.— 70 gr.; w tekście 80 gr. za tekstem—25 gr.; kronika reklamowa, komunikaty— 1 zł. za wiersz redakcyjny; drobne— 20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50 proc. drożej; z zastrzeżeniem miejsca—25 proc. drożej. Nekrologi 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy —50 proc. zniżki. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Układ ogłoszeń przed tekstem 5° łamowy, za tekstem 10° łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 68.425

Wydawca: Tow. Wydawnicze Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc., Białystok ul. Ś-go Rocha 3. Redaktor odpowiedzialny: **Antoni Faranowski**

Magistrat winien sam zorganizować Miejską Komunikację Autobusową!

Zyski dla miasta — korzyść dla obywateli

Tylko MIEJSKA komunikacja autobusowa zabezpieczy należycie interesy ludności.

Jak już donosiliśmy wczoraj, miejscowe przedstawicielstwo samochodów światowej marki FORD złożyło Magistratowi miasta Białegostoku sensacyjny projekt zorganizowania przez nasz Samorząd we własnym zakresie **Miejskiej Komunikacji Autobusowej**.

Ze względu na to, że sprawa autobusów żywo interesuje obecnie wszystkich mieszkańców naszego miasta, którzy niejednokrotnie gorzko zawiedli się wskutek niezawsze solidnego wykonywania umów przez dotychczasowych koncesjonarjuszów, uważamy za bardzo wskazane zaznajomić naszych szanownych czytelników z nader ciekawym projektem, opracowanym przez przedstawicielstwo firmy FORD MOTOR Company w Białymstoku.

Poważne źródło dochodu dla miasta.

Na wstępie swego projektu przedstawicielstwo firmy FORD zaznacza, że MIEJSKA komunikacja autobusowa, uruchomiona przez Magistrat we własnym zarządzie, będzie nietylko znacznem udogodnieniem dla mieszkańców miasta, ale i bardzo poważnem źródłem dochodu dla naszej kasy miejskiej.

Komunikacja Miejska czy prywatna?

Nie ulega wątpliwości — czytamy dalej w projekcie, że komunikacja autobusowa w obrębie miasta jest przedsiębiorstwem nader intratnem, oczywiście o ile prowadzona jest racjonalnie. Dowodem tego jest zgłoszenie się do konkursu w Białymstoku szeregu firm, które garnęły się do uzyskania koncesji w uzasadnionem przekonaniu, że eksploatacja koncesji przyniesie koncesjonarjuszowi pokaźne zyski. A nie należy przecież zapominać, że prywatny koncesjonarjusz obarczony jest mnóstwem świadczeń podatkowych na rzecz skarbu i miasta.

Miasto, które zwolnione jest od ponoszenia ciężarów podatkowych na rzecz Państwa i korzysta również z szeregu innych udogodnień w stosunku do prywatnego koncesjonarjusza, powinno samo zorganizować we własnym zarządzie miejską komunikację autobusową, tembardziej, że wszystkie objektywne dane przemawiają za rentownością tego przedsiębiorstwa.

Szczególnie miasto Białystok, które nie posiada żadnego przedsiębiorstwa komunalnego z wyjątkiem Rzeźni Miejskiej, winno obecnie przy rozważaniu sprawy komunikacji autobusowej zrozumieć swoje

stanowisko uprzywilejowane

i wykorzystać nadarzającą się sposobność

zorganizowania prawie bez kosztów

bardzo rentownego przedsiębiorstwa, będącego jednocześnie faktycznem dobrodziejstwem dla ludności miasta.

Drogie wozy — czy FORD?

O ile chodzi o wybór marki, to nie ulega wątpliwości, że bezsporne pierwszeństwo pod każdym względem posiadają wozy światowej sławy FORDA.

Ideałem Henryka Forda, jak wiadomo, jest:

„Wysoka jakość po umiarkowanej cenie".

Ideał ten został spełniony w ostatnim modelu, który właśnie firma zaproponowała Magistratowi dla celów komunikacji miejskiej.

Są to autobusy 24-osobowe, 6-kołowe, na podwoziach marki Ford, wydłużone o rozstępie osi 157", które są oszczędne w eksploatacji, niezawodne w użyciu i najlepiej dostosowane do naszych dróg.

Podwozie jest 6-kołowe o pewnym silniku, zbudowanym według ostatniego słowa techniki o 4-ch cylindrach w bloku, 40 HP na hamulcu, mocnej ramy i resorach. Prócz tego ma FORD jeszcze bardzo ważną zaletę, że w każdej chwili można do niego otrzymać części zamienne.

Karoserje buduje firma we własnej fabryce w Białymstoku, zaopatrzonej w maszyny najnowszej konstrukcji. Wyroby firmy zyskały sobie powszechne uznanie, są one bowiem we wszystkich szczegółach tak wykonane, by

zapewnić pasażerowi największy komfort

oraz spokojną jazdę. Szkielet nadwozia wykonuje firma z suchego drzewa twardego, które obite jest blachą podwójnie dekapowaną, szwejsowaną jednolicie, szlifowaną i lakierowaną. Co się zaś tyczy wewnętrznego wykonania, to jest ono wyrazem

komfortu i wygody.

Miejsc siedzących 18, krytych skórą deseniową, oraz 6 stojących.

Oświetlenie wewnątrz elektryczne. Szyby lustrane — szlifowane. Wszystkie części metalowe wykonane są z nierdzewiejącej stali. Błyszczący ten metal nigdy nie rdzewieje i nie ulega wpływom atmosferycznym. Trwałość jego równa się trwałości wozu.

Proponowane przez firmę wozy w niczem nie ustępują pod względem jakości drogim markom

amortyzują się całkowicie

w ciągu niespełna 8 miesięcy, podczas gdy przy wozach innych firm amortyzacja drogiej ceny kupna trwa w ciągu bardzo długiego czasu, odbijając się nader ujemnie na rentowności przedsiębiorstwa.

Jako

wymowny przykład

niech służy spółka samochodowa w Grodnie, eksploatująca tam komunikację autobusową w mieście. Spółka ta zakupiła w Białymstoku wozy marki FORD i mimo nader niesprzyjających i ciężkich warunków eksploatacji, licznego personelu, obciążeń podatkowych i t. d.

zdołała bez wysiłku spłacić

w ciągu pierwszych 9 miesięcy 80 proc. wartości wozów, opłacając jednocześnie normalnie i bez opóźnień

wszystkie bieżące wydatki eksploatacyjne

benzyna, smary, oleje, opony, personel, podatki i świadczenia społeczne. Zużycie wozów wynosiło przytem tylko 25 proc., co można sprawdzić w każdej chwili na miejscu.

Nadmienić przytem wypada, że konserwacja wozów innych marek jest również znacznie droższa, niż samochód FORDA. Grodno np. wydało przeciętnie za okres 9 miesięcy

zaledwie po 150.— zł. na konserwację

każdego wozu.

Uruchamiając we własnym zakresie miejską komunikację autobusową na wozach FORDA, Magistrat m. Białegostoku byłby w tem szczególnie korzystnem położeniu, iż

miałby możność korzystania stale

tanim kosztem z autoryzowanych warsztatów samochodowych Ford Motor Company w Białymstoku, przy ul. Mickiewicza 49, co daje gwarancję utrzymania komunikacji stale, bez przerw i przeszkód, jak to, niestety, zbyt często zdarza się prywatnym koncesjonarjuszom, zwłaszcza prowadzącym komunikację przy pomocy t. zw. drogich marek.

Korzyść dla obywateli — zysk dla miasta

Reasumując powyżej wyłuszczone zalety prowadzenia przez miasto miejskiej komunikacji autobusowej we własnym zakresie na podwoziach FORDA, prospekt stwierdza, że

przy wyłączeniu jakiegokowiek ryzyka

finansowego, Samorząd będzie miał

pokaźne i godziwe źródło stałego dochodu

podczas gdy obywatele miasta będą mieli zapewnioną

regularną komunikację autobusową,

nie będąc narażeni na przykre przerwy i niespodzianki, tak częste przy oddawaniu koncesji prywatnym firmom.

Kaucja, składana przez koncesjonarjusza w sumie zł. 15.000.— faktycznie nie jest żadną gwarancją realną, gdyż stanowi

zaledwie połowę wartości wozu

i w niczem nie może zapobiec długotrwałym przerwom w komunikacji miejskiej, mogącym powstać z winy koncesjonarjusza, jak to już kilkakrotnie miało miejsce w Białymstoku (autobusy firmy Pryłukier,

zasekwestrowanie wozów

firmy „Samochód" przez Kasę Chorych i t. d.

Zbytecznem też będzie nadmienić, że prowadząc komunikację we własnym zakresie, Magistrat ma stale możność

zastosowania się do wymagań ludności

i ma możność szybko tworzyć w miarę potrzeby

nowe linje komunikacji,

czego nie da się ze względów prawnych tak łatwo wykonać, o ile ma się do czynienia z koncesjonarjuszem prywatnym.

Już ta jedna okoliczność, że Magistrat

z samego zwolnienia od podatków

uzyska kwotę conajmniej równą opłacie koncesyjnej (przyjmując obciążenie podatkowe) prywatnego koncesjonarjusza w wysokości tylko 5 proc. od sumy rocznego obrotu wg. danych ostatniego koncesjonar-

jusza zł. 700.000.— zł. 35.000.— winna byłaby skłonić Magistrat do zaakceptowania planu

uruchomienia na własny koszt

komunikacji autobusowej, gdyby nawet nie istniały pozostałe, pokrótce powyżej wyłuszczone objektywne dane, zapewniające miastu w tym wypadku szereg dalszych korzyści materjalnych i moralnych.

15.000 Zł. czystego zysku miesięcznie

Do projektu załączyła firma również szczegółową kalkulację rentowności proponowanego nowego przedsiębiorstwa miejskiego.

Kalkulacja ta przedstawia się, jak następuje:

KALKULACJA

miesięcznych kosztów eksploatacji 1 wozu Miejskiej Komunikacji Autobusowej (przy uruchomieniu 14 autobusów).

—o—

1 kompletny autobus 24-osobowy, gotowy do wyjazdu, na podwoziu wydłużonem, marki FORD, model 1931 r., z karoserją, luksusowo wykończoną Zł. 18.000.—

płatne w ciągu 18 mies. co miesiąc po	Zł.	1000.—
Najem garażu miesięcznie Zł. 350 : 14 =	„	25.—
Mycie wozu (woda)	„	5.—
Asekuracja	„	40.—
Utrzymanie stałego personelu: stróż nocny i dzienny, majster, kasjerka, kierownik, dozór techniczny, buchalter Razem Zł. 1.750 : 14 =	„	125.—
Świadczenia społeczne Zł. 140 : 14 =	„	10.—
Utrzymanie biura: telefon, opał, światło, druki i t. d.	„	10.—
Koszta eksploatacji: 2 szoferów po Zł. 300.— i 2 konduktorów po Zł. 150 miesięcznie na każdy wóz	„	900.—
Świadczenia społeczne	„	40.—
Benzyna, licząc 200 klm. = 50 litrów dziennie × Zł. 0.75 × 30 = ...	„	1125.—
Oleje i smary	„	112.—
Remonty	„	40.—
Opony i dętki	„	450.—
Materjały	„	30.—
RAZEM	Zł.	3.912.—

Biorąc za podstawę przeciętny obrót koncesjonarjusza „Samochód" zł. 700.000.— przy kursowaniu tylko 12 maszyn czyli na jedną maszynę zł. 58.333.— a miesięcznie z„ 4.861.—, pozostaje czystego zysku zł. 949.— czyli na wszystkie autobusy ogółem około zł. 14.000.— miesięcznego zysku netto. Pozatem po 18 miesiącach pozostanie własnością miasta inwentarz.

Rada Miejska ma głos

Jak wynika z przytoczonego powyżej, projekt miejscowego przedstawicielstwa firmy FORD stanowi dla naszego, nie opływającego w dostatki, Samorządu bardzo korzystną propozycję, gdyż wskazuje

stałe źródło znacznego dochodu

przy jednoczesnem zapewnieniu ludności dogodnej i taniej komunikacji.

Niewątpliwie Komisja Techniczna, a następnie Rada Miejska dobrze rozważą ten projekt i zdecydują sprawę miejskiej komunikacji autobusowej, powodując się dążeniem do

znalezienia najlepszego rozwiązania sprawy

przy jednoczesnem zapewnieniu Kasie Miejskiej odpowiedniego wpływu.

H. F.

Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc. ul. Sw. Rocha 3, tel. 2-73.